

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 278/2025 | 5 października 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Olsztyński Teatr Lalek najlepszy w Polsce

Olsztyński Teatr Lalek bije rekordy i szykuje premiery także dla dorosłych. Takiego sezonu jeszcze nie było!

Olsztyński Teatr Lalek najlepszy w Polsce



fot. UM Olsztyn

Olsztyński Teatr Lalek rozpoczął jesień w wyjątkowym tempie. Po wakacjach pełnych artystycznych wydarzeń teatr wrócił z nowym repertuarem, ambitnymi premierami i planami, które przyciągną zarówno dzieci, jak i dorosłych. Statystyki z minionego sezonu pokazują, że widownia jest coraz liczniejsza, a OTL staje się jednym z najważniejszych teatrów lalkowych w Polsce.

Rekordowy sezon Olsztyńskiego Teatru Lalek i powrót festiwalu ANIMA

Zakończony sezon artystyczny 2024/2025 przyniósł OTL imponujące wyniki. Zespół zagrał aż 394 spektakle, czyli o 41 procent więcej niż rok wcześniej. Wydarzenia przyciągnęły 36 427 widzów – to wzrost o jedną czwartą w porównaniu do poprzedniego sezonu. Sprzedaż biletów i spektakli przyniosła prawie milion złotych, a teatr przygotował siedem premier – o 75 procent więcej niż rok wcześniej.

Jednym z najważniejszych wydarzeń była reaktywacja festiwalu ANIMA, który po dziesięcioletniej przerwie wrócił w nowej wakacyjnej formule i przyciągnął niemal cztery tysiące widzów. Teatr zdobył również liczne nagrody i wyróżnienia, a miesięcznik „Teatr” uznał OTL za najlepszy teatr w Polsce w minionym sezonie.

Nowy sezon w Olsztyńskim Teatrze Lalek z premierami i projektami edukacyjnymi

Hasłem przewodnim sezonu 2025/2026 jest „Daj mi swój czas!”. Teatr zaprasza do wspólnego przeżywania historii, budowania więzi i otwierania przestrzeni do rozmowy. W programie znajdzie się pięć premier, w tym dwie już w listopadzie.

8 listopada odbędzie się sceniczna premiera muzycznego hitu „Dziewiąta planeta” w reżyserii Zuzanny Łuczak Wiśniewskiej, a 21 listopada widzowie zobaczą „Wampira” na motywach prozy Władysława Reymonta w reżyserii Tomasza Kaczorowskiego. Spektakl zainauguruje działalność nowej Sceny na Piętrze.

W repertuarze znajdą się także znane już spektakle: „Balladyna”, „Kreska”, „Niebieski piesek” czy

świąteczny „Dziadek do orzechów”. Cykl „Spektakl z Mikołajem” oraz projekty edukacyjne „Edukacja kulturalna” i „OTL dostępny” zapewnią ofertę dla najmłodszych i dorosłych, w tym także dla osób niesłyszących, dzięki tłumaczeniom na Polski Język Migowy.

Olsztyński Teatr Lalek rozwija projekty i prezentuje spektakle w całej Polsce

OTL korzysta z dofinansowań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz grantów o łącznej wartości ponad 1,4 mln zł. W ramach programu „Teatr Polska” spektakl „Zmień się” wyruszył w objazd po

kraju, a spektakl „Dwa” zostanie zaprezentowany w ośmiu miejscowościach pod Olsztynem. Teatr realizuje także trzyletni projekt „OTL dla dorosłych 2025-2027”, inwestuje w nowoczesne wyposażenie i bezpieczeństwo siedziby, a wraz z Gminą Olsztyn przygotowuje dokumentację projektową nowej siedziby.

W nowym sezonie Olsztyński Teatr Lalek pokaże swoje spektakle 26 razy poza Olsztynem – na festiwalach w Polsce i za granicą. To dowód, że teatr nie tylko buduje swoją pozycję w regionie, ale także zyskuje ogólnopolski.

źródło: UM Olsztyn

Śmiertelny wypadek. Jedna osoba nie żyje, trzy są ranne



Dziś rano (niedziela, 5 października) przed godziną 7:00 doszło do tragicznego wypadku na drodze ekspresowej S61 w rejonie miejscowości Ciernie, w kierunku Ełku. W zdarzeniu zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne. Droga jest całkowicie zablokowana.

Droga S61 w kierunku Ełku zablokowana. Objazdy przez Grajewo

Jak informują służby, do wypadku doszło na odcinku

między węzłem Guty a Cierniami. Na miejscu pracują policjanci, strażacy i ratownicy medyczni. Policja wyznaczyła objazdy przez Grajewo — kierowcy mogą zjechać z ekspresówki na węzle Guty.

Rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Ełku, komisarz Kinga Kalinowska, przekazała, że w wyniku zderzenia lawety z busem zginęła jedna osoba, a trzy zostały przewiezione do szpitala. Wstępne ustalenia wskazują, że w tył busa z lawetą uderzył inny bus, którym podróżowało siedem osób.

Na miejscu wypadku wciąż trwają czynności pod nadzorem prokuratora. Funkcjonariusze ustalają dokładne okoliczności i przyczyny zdarzenia. Jak informują mundurowi, utrudnienia na drodze mogą potrwać jeszcze kilka godzin.

Kolejny tragiczny wypadek na „mazurskiej drodze śmierci”

Ekspresowa S61 coraz częściej określana jest przez kierowców mianem „mazurskiej drogi śmierci”. Zaledwie dwa tygodnie temu, w sobotę 20 września, również na tej trasie doszło do dramatycznego wypadku. Na odcinku Ełk-Szczuczyn, w rejonie miejscowości Borki, w ciężarówkę stojącą na pasie awaryjnym uderzył inny pojazd ciężarowy. Siła zderzenia była ogromna – śmierć poniosły dwie osoby.

Seria tragicznych wypadków na trasie S61 rodzi pytania o bezpieczeństwo na tej kluczowej drodze ekspresowej łączącej Mazury z Podlasiem. Policja apeluje do kierowców o ostrożność, dostosowanie prędkości do warunków drogowych oraz zachowanie bezpiecznego odstępu.

źródło: KPP Ełk

Łukasz Łukaszewski: „Park Nagórki-Jaroty nie jest zagrożony. To nie rzeź drzew, tylko porządkowanie i rozwój”



Park Nagórki-Jaroty - zielone serce południowych osiedli Olsztyna - znalazł się w centrum głośniejszej dyskusji. Radny PiS Adam Andrasz ogłosił, że w związku z planowaną rozbudową zajezdni autobusowej przy al. Sikorskiego miasto zamierza wyciąć ponad 250 drzew, w tym wiele wieloletnich. To wywołało oburzenie mieszkańców i zapoczątkowało debatę o tym, jak pogodzić rozwój komunikacji miejskiej z ochroną terenów zielonych.

W tej sytuacji szczególnie istotny głos należy do Łukasza Łukaszewskiego - obecnego przewodniczącego Rady Miasta Olsztyna, który był inicjatorem powstania parku Nagórki-Jaroty w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. To dzięki jego działaniom, wspólnie z radnym Pawłem Klonowskim i mieszkańcami, teren wokół zbiornika retencyjnego został przekształcony w jedną z najbardziej lubianych przestrzeni rekreacyjnych w południowym Olsztynie.

Zapytaliśmy Łukasza Łukaszewskiego o jego stanowisko wobec planowanej inwestycji, wycinki i

przyszłości parku.

TKO: Jako inicjator parku Nagórki-Jaroty, jak Pan ocenia fakt, że dziś planuje się wycinkę ponad 250 drzew w miejscu, które miało być zielonym sercem południowych dzielnic Olsztyna?

Łukasz Łukaszewski: To prawda, że byłem inicjatorem parku Nagórki-Jaroty. I powiem jasno: park jest, był i będzie zielonym sercem południowych osiedli. To miejsce żyje, rozwija się i pięknieje z roku na rok. Dzięki naszym działaniom, moim, Pawła Klonowskiego i przede wszystkim głosom tysięcy mieszkańców w

OBO w ciągu ostatnich czterech lat posadziliśmy tam setki drzew i tysiące krzewów. Nie mówimy więc o miejscu, które ktoś chce zniszczyć, tylko o przestrzeni, która stale zyskuje na wartości.

Czy takie działania nie stoją w sprzeczności z ideą, którą realizował Pan kilka lat temu, walcząc o stworzenie tego parku?

Wycinka 250 drzew brzmi poważnie, ale trzeba wiedzieć, jakie to drzewa. To głównie samosiejki, czyli rośliny rosnące chaotycznie, często chore, połamane albo karłowate. W ich miejsce miasto posadzi dokładnie tyle samo nowych drzew, 253 sztuki, i ponad 3500 krzewów. Będą zdrowe, zadbane i objęte gwarancją. Efekt końcowy? Park jeszcze bardziej uporządkowany i zielony. A że ktoś nazywa to „rzezią drzew”... cóż, wygląda to raczej na próbę zdobycia politycznego tlenu kosztem emocji mieszkańców. Ja wolę działać niż krzyczeć.

Jaką wagę przywiązuje Pan do głosów mieszkańców Jarot i Nagórek, gdy mówią o wartości parku i sprzeciwie wobec wycinki?

Jako przewodniczący, mieszkaniec, ojciec dwójki dzieci, które kochają ten park i sąsiad – zawsze będę bronił tego parku. Problem w tym, że dziś nie ma go przed czym bronić. To nie jest zagrożenie dla parku, tylko jego uporządkowanie i rozwój. W miejsce starych, przypadkowych drzew pojawią się nowe, przemyślane nasadzenia.

Czy uważa Pan, że Rada Miasta powinna aktywniej uczestniczyć w decyzjach dotyczących terenów zielonych – nawet jeśli formalnie nie wydaje decyzji administracyjnych?

Do tej pory żaden projekt uchwały dotyczący tej sprawy nie wpłynął do Rady Miasta. Rada nie prowadzi inwestycji i nie wydaje decyzji administracyjnych. To leży w gestii prezydenta i odpowiednich wydziałów Urzędu Miasta.

W jakim stopniu przewodniczący Rady może wpływać na to, by inwestycja była bardziej przyjazna środowisku – np. przez rekomendacje, konsultacje lub inicjatywy formalne?

Uchwały intencyjne podejmujemy w sprawach strategicznych, które wymagają wskazania kierunku działań miasta, na przykład w edukacji, ochronie zdrowia czy współpracy międzynarodowej. W przypadku zajezdni nie widzę takich podstaw. Tworzenie uchwały tylko po to, żeby ktoś miał nagłówek w gazecie, mija się z celem.

Czy planowane są konsultacje społeczne z mieszkańcami Jarot i Nagórek, którzy masowo

korzystają z tego parku?

Konsultacje społeczne organizuje Urząd Miasta, a nie Rada. Ja natomiast jestem zawsze dostępny. Każdy mieszkaniec może do mnie zadzwonić, napisać na Messengerze, przyjść na dyżur radnego. Zachęcam też do udziału w nowej formule spotkań radnych z mieszkańcami, które planujemy od września. Tam można powiedzieć wszystko prosto w oczy i wspólnie szukać rozwiązań.

Miasto analizowało inne lokalizacje pod zajezdnię autobusową i czy Pan zna ich wyniki?

Analizy innych lokalizacji prowadził Urząd Miasta, to pytanie do ratusza. Faktem jest, że rozbudowa zajezdni była planowana od dawna, jeszcze zanim powstał park. Dlatego od początku rozmawiałem o tym, zarówno z byłym prezydentem jak i obecnym, aby każda wycinka była rekompensowana nowymi nasadzeniami. I to się dzieje.

Według Pana istnieje realna możliwość przeniesienia inwestycji w inne miejsce, aby ocalić park?

Park nie potrzebuje ratowania, bo nie jest zagrożony. Ta inwestycja go uporządkuje, a dzięki nowym drzewom i krzewom zyska jeszcze więcej charakteru. To nie walka o przetrwanie, zupełnie nie rozumiem robienia afery w tym temacie. A przynajmniej wolalbym nie rozumieć.

Jak Pan ocenia argument ratusza, że rozbudowa bazy przy al. Sikorskiego jest rozwiązaniem „tańszym i bardziej ekonomicznym”?

Argument ratusza jest logiczny. Skoro zajezdnia przy Sikorskiego już istnieje, jej rozbudowa jest tańsza i rozsądniejsza niż budowa nowej w innej części miasta. Lokalizacja też jest dobra, bo autobusy kończące kursy na południu nie muszą robić dodatkowych kilometrów. To oszczędności dla budżetu, czyli dla nas wszystkich. Ja takie mądre oszczędzanie zawsze popieram.

Jakie konsekwencje dla mieszkańców Jarot i Nagórek, Pana zdaniem, będzie miała wycinka drzew i sąsiedztwo dużej zajezdni autobusowej?

Negatywnych konsekwencji dla mieszkańców nie ma. Zyskają nowe drzewa i krzewy, a sama zajezdnia powiększy się tylko o kilkanaście autobusów, które będą elektryczne. Ciche, ekologiczne, bez kopczenia spalin. To zmiana na plus, a nie na minus.

Czy Rada Miasta ma instrumenty, aby wprowadzić dodatkowe zabezpieczenia - np. większe nasadzenia kompensacyjne, ekrany zielone, ochronę oczka wodnego?

Oczywiście Rada Miasta może wspierać dobre rozwiązania, ale nie ma sensu mnożyć dokumentów, jeśli sprawa i tak jest zabezpieczona. Najlepszym instrumentem jest rozmowa i kompromis, którą w tym przypadku stosowałem od dawna. Wszyscy gramy w jednej drużynie, a nasza wspólna bramka ma napis „Olsztyn”. Po co krzyczeć na kolegę z drużyny, skoro można z nim ustalić taktykę i podać sobie piłkę?

Wreszcie: co by Pan chciał przekazać mieszkańcom, którzy dziś boją się, że park zostanie „zniszczony” pod pretekstem rozwoju — jakie jest Pana przesłanie jako przewodniczącego i inicjatora?

Proszę o rozsądek. Nie dzielimy mieszkańców i nie robimy sztucznych afer tam, gdzie ich nie ma. Żadnej rzezi drzew nie będzie. Park Nagórki-Jaroty nie zostanie zniszczony, tylko uporządkowany i wzbogacony o nowe nasadzenia. To młody park, który rośnie, a ja czuję się jego ojcem chrzestnym i dbam o niego. Nie pozwolę, by został skrzywdzony.

A jeśli ktoś naprawdę chce być kojarzony z tym parkiem, to droga jest prosta. Mam telefon włączony cały dzień. Możemy się spotkać, posprzątać park, skosić trawę albo zrobić grilla z mieszkańcami. Gwarantuję, że docenią to bardziej niż kolejne próby kręcenia dziwnych afer, których zupełnie nie ma.

Prezydent Karol Nawrocki zabrał głos ws. Olsztyna. Ratusz wyda 3 mln zł na przebudowę „szubienic”



fot. IPN

Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, potocznie zwany „szubienicami”, nadal stoi w centrum Olsztyna. Choć Prezydent RP Karol Nawrocki jasno stwierdził, że „sowiecki obiekt propagandowy powinien zostać usunięty z przestrzeni publicznej”, władze miasta przygotowują się do procesu jego dekonstruowania w sposób - jak podkreślają - „merytoryczny, a nie polityczny”.

Redakcji portalu Twój Kurier Olsztyński udało się uzyskać komentarz zarówno Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, jak i Prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Obaj przedstawili swoje stanowiska w sprawie przyszłości pomnika, który od lat budzi kontrowersje.

Zespół roboczy i konsultacje środowiskowe

Rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna, Patryk Pulikowski, przekazał redakcji TKO, że w kwietniu 2025 roku powołano zespół roboczy, który rozpoczął prace nad przyszłością pomnika.

– W skład zespołu weszli przedstawiciele różnych środowisk: NGO-ów, architekci, urbaniści, historycy oraz przedstawiciele wojewody. Zebrano już pierwsze propozycje, a obecnie trwają analizy koncepcji – poinformował Pulikowski.

Według zapowiedzi, do końca września 2025 roku Urząd Miasta ma przygotować warunki konkursu architektonicznego na zagospodarowanie przestrzeni, w której stoi monument.

Konkurs architektoniczny w 2026 roku

Szczegółowy regulamin konkursu ma zostać opracowany do końca bieżącego roku, a sam konkurs zostanie ogłoszony w pierwszym kwartale 2026 roku.

– To ma być miejsce projektowane przez osoby kompetentne – architektów, urbanistów, historyków i specjalistów od przestrzeni publicznej, a nie polityków – podkreśla rzecznik ratusza.

Szacowany koszt realizacji całej koncepcji zagospodarowania placu ma wynieść około 3 mln złotych.

Fragmenty pomnika mają zostać zachowane

Jak wynika z odpowiedzi ratusza, w nowym projekcie przestrzeni mają zostać wykorzystane fragmenty oryginalnej rzeźby – między innymi kamienie i płyty. Mają one pełnić funkcję edukacyjną i artystyczną.

– Zakładamy wykorzystanie fragmentów oryginalnej rzeźby w nowym projekcie przestrzeni placu – przekazał Patryk Pulikowski.

Dekonstrukcja, nie rekonstrukcja

Rzecznik odniósł się również do słów Prezydenta RP Karola Nawrockiego, który w odpowiedzi na pytania TKO nazwał monument „sowieckim obiektem propagandowym”.

– Prezydent Szewczyk wielokrotnie podkreślał, że celem jest dekonstrukcja ideologicznej wymowy pomnika. Żaden wyraz wdzięczności Armii Czerwonej nie powinien mieć miejsca w przestrzeni publicznej Olsztyna – zaznaczył rzecznik.

Dodał, że konkurs architektoniczny pozwoli określić, jak ta dekonstrukcja powinna wyglądać, a argumenty różnych środowisk – w tym prof. Roberta Traby – zostaną uwzględnione przy tworzeniu warunków konkursu.

Prezydent RP: „To sowiecki obiekt propagandowy”

W odpowiedzi przesłanej do naszej redakcji, Prezydent RP Karol Nawrocki potwierdził, że jego stanowisko w sprawie pomnika pozostaje niezmiennie.

– Pan Prezydent uważa, że ten sowiecki obiekt propagandowy powinien zostać usunięty z przestrzeni publicznej Olsztyna. Podobnie jak wiele innych obiektów upamiętniających totalitarny reżim komunistyczny i służących mu ludzi. Nic się nie zmienia w stanowisku Prezydenta Karola Nawrockiego w kwestii obecności pomników postkomunistycznych w przestrzeni publicznej. Jest ono zbieżne z tym, co mówił i robił jako Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – poinformowało Biuro Prasowe Kancelarii Prezydenta RP.

Warto przypomnieć, że Karol Nawrocki odwiedził Olsztyn w 2022 roku jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej, apelując wówczas o usunięcie monumentu z przestrzeni publicznej.

Współpraca z IPN i instytucjami państwowymi

Ratusz potwierdził, że miasto współpracuje i będzie współpracować z Instytutem Pamięci Narodowej oraz innymi instytucjami państwowymi.

– Samorząd Olsztyna współpracuje i będzie współpracować ze wszystkimi instytucjami i środowiskami, którym zależy na przyszłości i rozwoju Olsztyna. Tak jak ma to już miejsce przy obecnej współpracy z IPN – przekazał Pulikowski.

Pomnik nadal stoi w centrum Olsztyna

Mimo jasnych deklaracji ze strony władz miasta i Prezydenta RP, monument wciąż pozostaje na swoim

miejsu przy placu Dunikowskiego. Według zapowiedzi ratusza, najbliższe miesiące będą kluczowe dla określenia jego przyszłości – regulamin konkursu ma być gotowy do końca roku, a pierwsze projekty zagospodarowania przestrzeni pojawią się w 2026 roku.

Olsztyn miastem numer 1 w Polsce w prestiżowym rankingu



Nie wszystkie miasta w Polsce rozwijają się w takim samym tempie i z takim samym podejściem do jakości życia mieszkańców. Najnowsze wyniki czwartej edycji Indeksu Zdrowych Miast pokazują, które samorządy najlepiej dbają o zdrowie, przestrzeń publiczną, środowisko i codzienny komfort życia obywateli.

Czym jest Indeks Zdrowych Miast i jak wypadł Olsztyn i Elbląg

Indeks został opracowany przez ekspertów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Grupę LUX MED. To narzędzie, które pozwala w sposób obiektywny porównać, jak miasta tworzą warunki sprzyjające zdrowiu i jakości życia mieszkańców.

Pod uwagę bierze się dane z aż ośmiu obszarów:

- zdrowie – liczba programów zdrowotnych, wydatki na profilaktykę, umieralność,
- ludność i pokolenia – zmiany demograficzne, struktura wieku,
- usługi komunalne i społeczne – dostęp do podstawowych usług,
- edukacja – wyniki egzaminów, dostęp do szkół,
- mieszkalnictwo – liczba mieszkań, warunki życia,
- środowisko – udział terenów zielonych, jakość powietrza, gospodarka odpadami,
- infrastruktura – drogi, transport, sieci techniczne,
- przestrzeń – planowanie urbanistyczne,

dostępność miejsc do rekreacji i zagospodarowania wspólnego.

Każdy z obszarów ma swoją wagę i wpływa na końcowy wynik. Maksymalna nota wynosi 100 punktów – teoretycznie oznaczałoby miasto idealne.

Olsztyn w pierwszej dziesiątce i krajowy lider w kategorii „Środowisko”

W zestawieniu znalazły się 57 miast na prawach powiatu. To największe ośrodki miejskie w Polsce, w których mieszka niemal jedna trzecia wszystkich obywateli kraju. Jak wypadły miasta Warmii i Mazur?

Stolica Warmii i Mazur znalazła się w ścisłej czołówce, zajmując 10. miejsce w kraju. Największym atutem Olsztyna okazało się środowisko. W tej kategorii miasto zajęło 1. miejsce w Polsce, co czyni je liderem w ochronie przyrody i dbaniu o ekologiczne rozwiązania.

Według raportu aż 22 procent powierzchni Olsztyna stanowią tereny zielone. To parki, lasy, skwery i inne przestrzenie rekreacyjne. Do tego dochodzą inwestycje w gospodarkę odpadami, ograniczanie emisji przemysłowych oraz programy związane z ochroną klimatu. To właśnie te czynniki sprawiają, że Olsztyn jest postrzegany jako jedno z najbardziej „zielonych” miast w Polsce.

Dla mieszkańców oznacza to realne korzyści – czystsze powietrze, więcej terenów spacerowych, ścieżek rowerowych i miejsc do odpoczynku. Samorząd pokazuje, że nowoczesny rozwój nie musi oznaczać betonowania przestrzeni, ale może iść w parze z ochroną natury.

Elbląg spada o jedno miejsce, ale wyróżnia się w przestrzeni i środowisku

Elbląg uplasował się na 29. miejscu w ogólnym rankingu, co oznacza spadek o jedną pozycję w porównaniu z poprzednią edycją. Jednak w dwóch obszarach miasto wyraźnie się wyróżnia: „przestrzeń” – 5. miejsce w Polsce i „środowisko” – 9. miejsce.

Co to oznacza w praktyce? W kategorii przestrzeni oceniane jest m.in., ile mieszkańcy mają dostępu do terenów rekreacyjnych i zielonych, jak zagospodarowane są przestrzenie wspólne i czy miasto planuje rozwój w sposób zrównoważony. Innymi słowy – chodzi o to, czy Elbląg daje

mieszkańcom dobre warunki do codziennego życia poza domem: spacerów, uprawiania sportu, korzystania z parków, boisk czy bulwarów.

Z kolei wysoka nota za środowisko pokazuje, że Elbląg skutecznie rozwija działania proekologiczne – od ograniczania emisji zanieczyszczeń po ochronę terenów zielonych.

Indeks Zdrowych Miast - dlaczego jest ważny dla mieszkańców?

Indeks nie jest tylko statystyką – to narzędzie, które pokazuje mieszkańcom i samorządom, co działa dobrze, a nad czym trzeba pracować. Dzięki niemu można porównać, jakie warunki do życia oferują różne miasta, i zobaczyć, w jakim kierunku powinny rozwijać się lokalne polityki.

Pierwsza dziesiątka najzdrowszych miast w Polsce

1. Sopot – 71,0
2. Rzeszów – 68,3
3. Świnoujście – 66,2
4. Białystok – 62,7
5. Bielsko-Biała – 60,5
6. Suwałki – 60,3
7. Gdynia – 59,8
8. Rybnik – 57,0
9. Koszalin – 55,2
10. Olsztyn – 49,1

Jak poszło miastom z Warmii i Mazur w Indeksie Zdrowych Miast 2024

W poprzedniej edycji rankingu Olsztyn uplasował się jeszcze wyżej – na 8. miejscu w Polsce z wynikiem 50,2 punktu na 100 możliwych. Największy sukces stolica Warmii i Mazur odnotowała wtedy w kategorii „Środowisko”, gdzie znalazła się na 2. pozycji, tuż za Sopotem. Doceniono m.in. jakość powietrza, niski poziom emisji zanieczyszczeń oraz dużą liczbę terenów zielonych. Wyróżniono także rozwój infrastruktury rowerowej i stan sieci wodociągowej.

Elbląg w 2024 roku znalazł się na 28. miejscu w ogólnym zestawieniu, a w kategorii środowiskowej uplasował się wysoko – na 9. pozycji. Olsztyn w tamtej edycji został też doceniony za infrastrukturę miejską, zajmując 9. miejsce w kraju.

źródło: zdrowemiasta.pl

Nie zdążył oddać, bo wypił. 34-latek odpowie za kradzież rozbójniczą. Grozi mu 10 lat więzienia



34-letni mieszkaniec gminy Barciany został zatrzymany po kradzieży alkoholu ze sklepu. Gdy ekspedientka próbowała odebrać mu towar, odepchnął ją i uciekł.

Przestępstwo rozbójnicze w gminie Barciany

Do zdarzenia doszło w środę, 1 października 2025 roku, około godziny 15:30 w jednej z miejscowości w gminie Barciany. Mężczyzna wszedł do sklepu, sięgnął po butelkę alkoholu i próbował wynieść ją bez płacenia. Kiedy sprzedawczyni chciała odzyskać towar, została odepchnięta.

Napastnik uciekł, zabierając zdobycz. Jak się później okazało, wypił skradziony trunek, zanim został zatrzymany przez policję.

Policjanci szybko ustalili

sprawcę kradzieży

Funkcjonariusze z Kętrzyna otrzymali zgłoszenie i jeszcze tego samego dnia zatrzymali podejrzanego. 34-letni mieszkaniec gminy Barciany trafił do policyjnej celi. Mężczyzna został przesłuchany dopiero po wytrzeźwieniu.

Prokurator zastosował środki zapobiegawcze wobec 34-latka

Sprawca usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej. Prokurator zdecydował o objęciu go dozorem policyjnym, z obowiązkiem stawiennictwa w jednostce policyjnej. Dodatkowo 34-latek ma zakaz zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną oraz zakaz wstępu do sklepu, w którym doszło do zdarzenia.

Prezydent Szewczyk obiecywał godne płace? Teraz urzędnicy mówią o upokorzeniu i braku dialogu



fot. UM Olsztyn

Lipcowy protest przed olsztyńskim ratuszem był efektem decyzji władz miasta o obniżeniu kategorii zaszerogowania niemal wszystkim pracownikom urzędu. Jak ustaliła redakcja TKO, zmiany dotknęły 591 osób. Związek zawodowy „Symetria” nazywa tę decyzję „degradacją” i „obejściem przepisów o podwyżkach”, natomiast ratusz przekonuje, że chodzi wyłącznie o „uporządkowanie systemu wynagrodzeń”.

Pracownicy magistratu uważają, że decyzja prezydenta Roberta Szewczyka i sekretarz miasta Joanny Lubomirskiej-Siemieńczuk to faktyczne pogorszenie ich sytuacji zawodowej.

– Wielu naszych kolegów i koleżanek odchodzi. Znajdują pracę w sąsiednich urzędach, nawet jeśli podejmują zatrudnienie na niższych stanowiskach – ich pensja i tak rośnie średnio o tysiąc złotych. Inspektorzy z 20- i 30-letnim stażem zostali sprowadzeni do poziomu początkujących pracowników, których sami szkolą – mówi Ewa Wyka, przewodnicząca Związku Zawodowego „Symetria”.

Związek: „To obejście przepisów o podwyżkach”

Według przedstawicieli związku, wprowadzone zmiany to nie neutralne „porządkowanie”, lecz mechanizm blokujący automatyczne podwyżki wynikające z

rozporządzenia Rady Ministrów.

– Obniżenie kategorii zaszeregowania ma jednoznaczny wpływ na wynagrodzenia pracowników, które w najbliższym czasie nie ulegną zmianie, nawet jeśli wzrosną stawki minimalne w tabelach rządowych. Pracodawca uniknie systemowych podwyżek, a o ewentualnym wzroście wynagrodzenia zadecyduje uznaniowość – tłumaczy Ewa Wyka.

Związek podkreśla też brak dialogu ze stroną społeczną. Ostatnie spotkanie w sprawie płac odbyło się w styczniu, z inicjatywy związku.

– Działania podjęte przez pracodawcę pokazują, jak instrumentalnie traktuje się pracowników ratusza. Nie odbyła się żadna merytoryczna dyskusja o raporcie z wartościowania stanowisk pracy – dodaje przewodnicząca.

Ratusz: „Porządkujemy system, nikt nie stracił”

Urząd Miasta Olsztyna nie zgadza się z zarzutami. W odpowiedzi przesłanej do redakcji rzecznik ratusza Patryk Pulikowski zapewnia, że żaden z pracowników nie stracił finansowo.

– Zmiana kategorii zaszeregowania wynika z ujednolicenia i uporządkowania systemu stanowisk w Urzędzie Miasta. Kategorie odpowiadają faktycznemu zakresowi obowiązków i wymogom prawnym. Zmiana nie skutkowałą obniżeniem wynagrodzenia – tłumaczy rzecznik.

Według ratusza zastosowano kryteria wynikające z przepisów prawa i regulaminu wynagradzania, a decyzje nie miały charakteru uznaniowego.

– Celem nie były oszczędności, a uporządkowanie systemu zaszeregowania – dodaje Pulikowski. – Płace urzędników będą stopniowo podwyższane, a władze miasta są otwarte na dialog ze związkami zawodowymi.

Partia Razem: „Prezydent podcina fundament, którego chce być filarem”

Swoje stanowisko w sprawie przekazała także partia Razem, która od początku wspiera urzędników w ich postulatach. Jak podkreśla Mateusz Rostkowski, członek Rady Krajowej Razem, działania władz miasta są sprzeczne z wcześniejszymi deklaracjami prezydenta Szewczyka.

– Prezydent i sekretarz miasta obniżyli kategorie zaszeregowania pracownikom urzędu, co oznacza, że od przyszłego roku będą otrzymywać mniejsze podwyżki. Kolejny prezydent i kolejna sekretarz skutecznie podcinają fundament, którego chcą być filarami – komentuje Rostkowski.

Partia zwraca też uwagę na chroniczne niedofinansowanie urzędników w Olsztynie.

– Osoby zatrudnione w administracji samorządowej są jednymi z najgorzej opłacanych w Polsce. Sprawnie działająca biurokracja to podstawa dobrego zarządzania miastem. Zmiana zaszeregowania to kolejny element drenażu miejskich instytucji – dodaje przedstawiciel Razem.

Rostkowski podkreśla, że potrzebna jest systemowa zmiana – zabezpieczenie w budżecie miasta określonych środków na coroczne podwyżki i rozpoczęcie realnego dialogu ze związkami zawodowymi.

Radny Adam Andrasz pyta o deregulację

Sprawą zmian w wynagrodzeniach olsztyńskich urzędników zainteresował się też radny Adama Andrasz. W skierowanej do prezydenta Roberta Szewczyka 1 sierpnia 2025 roku interpelacji zapytał, ilu pracownikom w wyniku tzw. deregulacji kategorii zaszeregowania zostanie obniżona kategoria płacowa, jakie będą prognozowane oszczędności w budżecie miasta, ile kosztował raport o wartościowaniu stanowisk pracy i czy zostanie on wykorzystany przy nadawaniu nowych kategorii.

Prezydent odpowiedział 5 sierpnia 2025 roku. W przesłanym piśmie poinformował, że zmiana kategorii objęła 592 pracowników Urzędu Miasta, a nie przewidziano z tego tytułu żadnych oszczędności. Koszt opracowania raportu o wartościowaniu stanowisk pracy wyniósł 98 400 zł, a jego wyniki „zostaną wzięte pod uwagę w przyszłości”.

Co dalej z płacami w olsztyńskim ratuszu?

Według zapowiedzi Urzędu Miasta, prace nad budżetem na 2026 rok potrwają do połowy listopada. Władze miasta zapewniają, że w planach są „stopniowe podwyżki”, ale konkretne kwoty nie zostały jeszcze określone.

Tymczasem związek zawodowy „Symetria” zapowiada kontynuację działań w ramach sporu zbiorowego.

Partia Razem zapowiada dalsze monitorowanie sytuacji i wsparcie pracowników.

Spór o zaszeregowania w olsztyńskim ratuszu

pokazuje, że kwestia wynagrodzeń w administracji lokalnej wciąż pozostaje jednym z najbardziej wrażliwych tematów samorządowych.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	278/2025
Data wydania	5 października 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.